Nr. 46 Kraków, wtorek 26 lutego 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Niemcy winę układu brzeskiego przypisują Austryi.

Mowa tow. Liebermanna w Izbie. — Niemcy zajęli Żytomierz.

Kto winien?

Kto winien, kto jest rzeczywistym autorem haniebnego układu brzeskiego? Hr. Czernin czy dr. Kuehlmann? Czy może obaj?

W tej sprawie zachodzą różne

ciekawe misterya

w Warszawie i Berlinie. Sens ich tkwi w tem, że zrzuca się winę z Kuehlmanna, zaś przerzuca się ją na hr. Czernina.

Pisaliśmy już w poprzednim numerze „Naprzodu" o tarciach austro-niemieckich, wywołanych odezwą Koła polskiego. Już wówczas inspirowane notatki berlińskie wskazywały

na Austryę,

jako na ten czynnik, który w pierwszym rzędzie był interesowany w szybkiem zawarciu pokoju zbożowego z Ukrainą...

Obecnie mamy szereg nowych faktów z tej dziedziny. Przedewszystkiem zwraca uwagę

polityka Niemców w Warszawie.

Pisze o niej korespondent „Czasu":

„Oburzenie Warszawy z powodu traktatu zwróciło się w pierwszej chwili przeciwko Niemcom, jako domniemanym inicyatorom tego czwartego rozbioru Polski. Ze strony Niemiec są czynione widocznie starania o zmianę nastroju. Niemcy utrzymują, że Kuehlmann nie parł do oderwania Chełmszczyzny i nie wpływał na to, owszem przeciwnie, zwracał kilkakrotnie uwagę Czernina, że to może wywołać nieobliczalne wrzenie w Polsce. Zapewniają także Niemcy, że sprawa polska nie jest jeszcze załatwiona, że rząd niemiecki gotów jest zgodzić się na utworzenie 10 pułków wojska polskiego w Królestwie Polskiem. Koła niemieckie zaznaczają także, że i sprawa Litwy nie jest przesądzona.

Wogóle Niemcy w sposób bijący w oczy starają się nowemi obietnicami wytworzyć atmosferę, aby społeczeństwo polskie swój żal i oburzenie z powodu traktatu w Brześciu Litewskim zwróciło w inną stronę, niż dotąd. W sposób niedwuznaczny zaznaczają koła niemieckie, że główną winę ponosi tu Austrya, chcąc zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Charakterystyczne jest, że w niektórych kołach niemieckich kolportuje się głośno wiadomość, że jeden z członków dynastyi pruskiej bardzo sympatyzuje z Polakami. Pogłoska ta jest treścią rozmów obecnie w Warszawie.

Tyle więc dowiadujemy się z „Czasu" o polityce Niemców w Warszawie. Podobną zupełnie politykę prowadzą w Berlinie organa prasy — urzędowe lub do rządu zbliżone.

Tak np.

urzędowa „Nord. Allg. Ztg."

pisze w artykule p. t. „Pretensye Polaków":

„W austryackim parlamencie wielu mowców polskich dało wyraz niezadowoleniu Polaków z powodu traktatu brzeskiego z Ukrainą w takiej formie, która do żywego musiała dotknąć Niemcy. Musimy zastrzedz się przeciw temu, aby mowcy polscy w austryackiej Izbie swoje zarzuty odnośnie do Chełmszczyzny, kierowali wprost pod niemieckim adresem. W dokonanym rozwiązaniu tej sprawy i w jego politycznych następstwach interesy Austryi są o wiele większe, aniżeli nasze. Dlatego przy rokowaniach nad kwestyą chełmską, zastępcy austryackich interesów, odpowiednio do ich większego znaczenia dla Austryi,

posiadali większy wpływ

i jest błędem, jeżeli polscy mowcy sprawę tak przedstawiają, jakoby w tym specyalnym przed miocie kierownictwo rokowań spoczywało w ręku niemieckich przedstawicieli".

Czyliże winną jest Austrya, i całe odium układu brzeskiego spada na monarchię habsburską. Tak twierdzi urzędowy berliński organ — zaprzyjaźnionego mocarstwa...

Jak widzimy, Berlin niewiele sobie robi z hr. Czernina i w urzędowem piśmie denuncyuje go przed Polakami, jako głównego winowajcę. Ciekawe stosunki.

W każdym razie dla Polaków nie mogą być miarodajne ani urzędowe denuncyacye, ani półurzędowe podszepty żadnej z obu stron. Polacy znajdują się pod groźbą nowych aneksyj w Królestwie ze strony swych przyjaciół z nad Szprewy oraz nowych niekonsekwencyj i nowych aktów uległości wobec Prus ze strony swych przyjaciół z nad Dunaju.

W y b r a ć moglibyśmy dopiero po **czynach** stanowczych, świadczących o rzeczywistem uznaniu praw Polski, jako niezawisłego państwa suwerennego, na całem jej obszarze.

Sprawa wojska Muśnickiego.

Muśnicki w kontakcie z Niemcami?

Z Warszawy donoszą jakoby biskup wileński, Ropp, nadesłał do członka Rady regencyjnej arcybiskupa Kakowskiego list, zawiadamiający go, że gen. Dowbor-Muśnicki skoro minie termin rozejmu niemiecko-rosyjskiego rozpocznie wspólnie z Niemcami kroki wojenne przeciwko bolszewikom.

Dopóki trwało zawieszenie broni na froncie niemiecko-rosyjskim sytuacya zarysowywała się dla Dowbora-Muśnickiego względnie jasno: był on w zbrojnym zatargu z bolszewikami; w pierwszym rzędzie, jak podkreślał, o to, aby w rosyjskiej rozchwiei zapewnić skupiającemu się wojsku polskiemu charakter odrębny i uciąć wszelkie obce wtrącanie się w sprawy tego wojska.

Ale dla wojska tego wynikła odrazu groźna komplikacya, gdy znów na wschód ruszyły kolumny niemieckie.

Tuż przedtem miało ono szereg krwawych utarczek z bolszewikami, którzy tę w oczach ich krnąbrną armię, pomawianą o kontrrewolucyjność, chcieli zetrzeć.

Walka jednak z bolszewikami, których oddziały rozproszone są od Finlandyi po Odessę, mogła być uporczywą i przewlekłą, lecz nie zawierała groźby zagłady.

Co innego, gdy poruszyła się zbrojna masa niemiecka... Tu Dowbor-Muśnicki znalazł się wobec konieczności, wobec przymusu zdecydowania się, jakim jest stosunek jego do tej siły.

Z walki z bolszewikami nie wynikał zgóry sojusz z Niemcami, ponieważ Muśnicki prowadził ją miał jako akt samoobrony wojska polskiego, a nie jako kampanię przeciwko Rosyi: stawiać miał kwestyę tak. Niech Rosya bolszewicka do wojska polskiego się nie wtrąca, a to wojsko do spraw i sporów rosyjskich ze swej strony wtrącać się nie będzie; inaczej mówiąc, poprzestawał głównie na stanowisku żołnierskiem, nie wychylając się zbyt daleko w dziedzinę polityczną.

Aż tu wyłoniła się ta konieczność, zaszło tragiczne skomplikowanie względów politycznych i żołnierskich.

Muśnicki czuł, że zbliża się chwila decyzyi: szukał zetknięcia się z Radą regencyjną, chciał, ażeby instrukcya, a tem samem i odpowiedzialność polityczna na nią się przeniosła; było to zarazem szukaniem, via Warszawa, jakiegoś pomostu pomiędzy sobą a armią niemiecką...

Nieubłagana ironia losu chciała, że właśnie w chwili, gdy w Muśnickim snadź dojrzewała ostatecznie ta myśl, na społeczeństwo polskie spadł cios brzeski...

Muśnicki jako dowódca odrębnej jednostki polskiej stanął wobec takich możliwości: Próbować się pogodzić z bolszewikami przeciwko Niemcom, lecz to równało się łączeniu swego losu z losem — przed chwilą jeszcze przeciwnika, skazanego na klęskę. Próbować samodzielnie wycofywać się ku wschodowi, lecz to byłoby opuszczeniem granic Litwy, gdzie wojsko miało jakąś podstawę i błąkanie się po obcych i wrogich obcemu żołnierzowi obszarach Rosyi.

Złożyć broń, ani nie chcąc walki z Niemcami, ani sojuszowego z nimi współdziałania, lecz to równałoby się zdmuchnięciu tej armii z widowni.

Z czysto-żołnierskiego punktu widzenia tej oderwanej od rdzenia kraju armii najdogodniejszem wydawało się pójście na kompromis z Niemcami, jako stroną na danym froncie najpotężniejszą i zwycięską.

Politycznie jednak w chwili obecnej, w chwili, gdy społeczeństwo polskie przed światem całym protestuje przeciwko czwartemu rozbiorowi krok ten, oile nastąpił, przynosi ze sobą niezwykle przykry zgrzyt:

Tyle na razie o tej sprawie, do której powrócimy, o ile bliższe i pewniejsze wiadomości nadejdą.

Listy warszawskie.

Warszawa, 20 lutego.

Jak był zorganizowany ostatni strejk demonstracyjny.

Imponujący rozmiarami i całym przebiegiem strejk ostatni postanowiony został we wtorek, tak, że na przygotowania był tylko jeden dzień czasu. Już wieczorem we wtorek wydrukowano odezwę Komitetu Okręgowego P. P. S. i ulotki z datą strejku. Przez wtorek i środę odbył się szereg zebrań, na których omawiano cel i znaczenie strejku. Wszędzie myśl ta przyjmowana była z największym entuzyazmem. We środę wyszła odezwa C. K. R. P. P. S.

Inne partye współczuły z inicyatywą P. P. S., ale (z wyjątkiem Partyi Niezawisłości Narodowej, która wydała odezwę, wzywającą do przyłączenia się do strejku, uchwalonego przez P. P. S.) odezw za strejkiem nie wydały. Odezwy protestujące, ale bez wzmianki o strejku wyszły od N. Z. R. i Polskiego Nauczycielstwa Ludowego. Rada miejska uchwaliła protest w brzmieniu, przedłożonem przez radnych P. P. S. Syoniści, oraz grupa Prylnckiego wyrazili solidarność z protestem. Poale Sion wydało odezwę, polecającą przerwać robotę na pierwsze wezwanie proletaryatu chrześcijańskiego. Przeciwko protestowi byli tylko esdecy i lewicowcy; ci ostatni mówili, że tylko siłą będzie można ich zmusić do strejku.

We środę nauczycielstwo ludowe na szeregu zebrań postanowiło zawiesić pracę. To samo uczyniło nauczycielstwo szkół średnich i inne grupy zawodowe inteligencyi.

We czwartek unieruchomiono przedewszystkiem tramwaje. Ani jeden tramwaj nie wyjechał. Potem stanęły wszystkie — co do jednej — fabryki. Zamknięto wszystkie sklepy, zarówno chrześcijańskie, jak i żydowskie. Stanęły banki, zawieszono pracę w sądach, nie wyjechała na miasto ani jedna dorożka, świętowały wszystkie biura Rady Regencyjnej i ministerya, wreszcie

wszystkie szkoły — od ludowych do wyższych, uniwersytetu i politechniki.

W ten sposób zainicyowany przez P. P. S. strejk stał się strejkiem generalnym w całem tego słowa znaczeniu. Zastępca.

Niemiecka socyalna demokracya w Austryi a prowizoryum budżetowe.

Wobec przejścia Koła polskiego do opozycyi, większość parlamentu (Czesi, Polacy, południowi Słowianie, Włosi i niem. socyaliści) oświadczyła się przeciw głosowaniu za prowizoryum budżetowem. Ponieważ rząd obecny ustąpić nie chce, przeto puszczono pogłoskę, że przyjdą rządy § 14.

Wobec tego klub niemieckich posłów socyalistycznych, chcąc ratować sytuacyę, postanowił głosować za § 1 prowizoryum budżetowego, które upoważnia rząd do pobierania podatków i poczynienia wydatków. Natomiast postanowił klub głosować przeciw §2 (zawierającemu upoważnienie poczynienia wydatków na sprawy wspólne, a więc na prowadzenie wojny) oraz § 3 (upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 6 miliardów koron).

Socyaliści niemieccy podnoszą, że przez głosowanie za par. 1, a przeciw par. 2 i 3 (wydatkom wojennym) tem dobitniej zaznaczą oni swe antywojenne stanowisko.

„Arbeiter Ztg." zamieszcza w tej sprawie oświadczenie klubu socyalistycznego, oraz artykuł: „Abstimmung über das Budgetprowisorium", wyjaśniając powyższe stanowisko klubu.

Klub podnosi, że robotnikom zależy na uratowaniu parlamentu. Dlatego, że 1) rząd ma przedłożyć do 20 marca projekt ustawy o służbie pomocniczej (zniesienie militaryzacyi robotników), że 2) komisya wojskowa do 20 marca ma przedłożyć sprawozdanie o rozp. ces. rozszerzającem obowiązek wojskowy na 42—50 letnich (uwolnienie tych roczników), że 3) parlament ma załatwić projekt ustawy o podwyższeniu pensyj inwalidów wojennych.

W trzeciem czytaniu klub będzie głosował pod tym warunkiem za prowizoryum budżetowem, gdy par. 2 i 3 zostaną usunięte.

Czy jednak rząd zgodzi się na takie połowiczne załatwienie sprawy prowizoryum budżetowego, które pozbawi go możności poczynienia wydatków na sprawy wspólne (wojenne) i zaciągnięcia pożyczki wojennej, to okaże się jutro. względnie we środę, w dniu głosowania nad prowizoryum budżetowem.

W każdym razie ostateczny rezultat jest ten, że niemieccy towarzysze głosują za budżetem oprócz pewnych pozycyj.

Nowe warunki niemieckie wobec Rosyi.

„Żadnych aneksyj", tylko „zwiększone zabezpieczenia!"...

Telegramy doniosły, że rząd bolszewików pragnie na nowo nawiązać układy z państwami centralnymi pod warunkami przez nie dyktowanymi, aby ostatecznie i formalnie zawrzeć pokój. Można przypuszczać, że wypadki ostatnich dni, zbrojny pochód niemiecki na całym froncie rosyjskim dla nowych rokowań stworzył nową platformę, na której stanąć zamierza dyplomacya niemiecka. Głosy prasy niemieckiej wskazują na to wyraźnie. Informacye „Morgen Ztg." podnoszą, że próby zrewolucyonizowania państw granicznych byłego imperyum rosyjskiego przez bolszewików, stworzyły konieczność domagania się ze strony Niemiec zwiększonych zabezpieczeń. Przedewszystkiem bolszewicy muszą się wstrzymać od wszelkiego mieszania się w prawa samostanowienia państw granicznych. Niemcy nie planują żadnych aneksyj na wschodzie(?), lecz wojska bolszewików muszą opróżnić kraje graniczne, Niemcy natomiast nie uczynią tego, gdyż znajdują się jeszcze w wojnie z państwami zachodniemi. Jako nowy warunek ma być postawione żądanie, aby bolszewicy uznali pokój z Ukrainą.

Pogłoski o planowanym marszu na Piotrogród — według tejże „Morgen Ztg." — należy odnieść do dziedziny fantazyi.

Telegram hr. Czernina do Trockiego.

W telegramie iskrowym, wystosowanym do c. i k. ministra spraw zagranicznych komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Trocki zapytał rząd austro-węgierski, czy uważa za możliwe nawiązać praktyczne układy z rządem rosyjskim.

Na to odpowiedział hr. Czernin Trockiemu radiotelegraficznie, że Austro-Węgry są gotowe wspólnie ze swymi sprzymierzeńcami zakończyć rokowania pokojowe z Rosyą.

Rokowania pokojowe z Rumunią.

Bukareszt. 24 lutego. Hr. Czernin i sekretarz Kuehlmann przybyli wczoraj wieczór na rokowania pokojowe z Rumunią.

Berlin. (BK). „Germania" pisze: Znaczne żądania wobec Rumunii zgłasza właściwie tylko Bułgarya; Niemcy i Austro-Węgry nie stawiają pretensyi terytoryalnych, ale chcą sobie zapewnić pewne korzyści gospodarcze.

Rewolucya w Finlandyi.

Ekspedycya szwedzka do Aland.

Sztokholm. (Zastępca Kor. biura). **Białe gwardye zdobyły Mentigluoto i Bjoerneborg i przekroczyły rzekę Kumo i są teraz panami całej Finlandyi.**

We wtorek zbiera się w Wazie sejm zwołany przez burżuazyjny senat.

Sztokholm. „Dagens Nyheter" donosi, że **Rosyanie zostali z Wyborgu wypędzeni przez polskich żołnierzy, którzy zajęli stanowisko na wzgórzu za miastem i ostrzeliwali Rosyan.** Rosyanie w końcu cofnęli się. Ranni czerwoni gwardziści mówią, że ich sprawa jest już przegrana.

Sztokholm. (B. K.) Dziś odszedł do Aland korpus ekspedycyjny z 5000 ludzi. — Po bardzo długim czasie jest to pierwsza wyprawa wojskowa szwedzka za granicę.

Sprawy parlamentarne.

Budżet jednomiesięczny?

Ze strony obecnej większości słowiańskiej parlamentu austryackiego poruszono myśl, aby ze względu na stosunek rządu do stronnictw słowiańskich, a z drugiej dla utrzymania parlamentu **ostatecznie przyznać rządowi jednomiesięczne prowizoryum budżetowe.**

Z ostatniej chwili.

Clemenceau przeciw swym poprzednikom w rządzie.

Według **„National Ztg."** w Paryżu utrzymują się pogłoski o senzacyjnych aresztowaniach, które zamierza przeprowadzić rząd Clemenceau. Nacyonalistyczne pisma francuskie domagają się aresztowania b. ministra spraw wewnętrznych Malvy'ego i atakują ostro Painlevego i Ribota, podając w podejrzenie ich stanowisko wobec afery Bolo-paszy twierdząc, że starali się zatuszować a w każdym razie chcieli odwlec wykrycie zdradzieckich intryg międzynarodowego awanturnika. **Podejmując tę kampanię Clemenceau — jak twierdzi „Nat. Ztg." — pragnie zniszczyć politycznie swych poprzedników, a ewentualnie następców w rządzie.**

Ofenzywa niemiecka na zachodzie.

Berno, 25 lutego.

Prasa francuska powszechnie zaznacza, że niebawem rozpocznie się ofenzywa państw centralnych na froncie zachodnim. Dzienniki radzą ludności, żeby zachowała zimną krew i pozostawała spokojną i stanowczą, nie poddawała się przygnębieniu, nawet gdyby Niemcy z początku odnosili sukcesy.

Jak urzędowa „Nordd. Ztg." usprawiedliwia niemiecką wyprawę do Rosyi?

„Nord. Allg. Ztg." pisze: Trocki będzie teraz mówił, że Niemcy swem dalszem prowadzeniem wojny wkroczyli w zarządzoną przez niego demobilizacyę. Trzeba powiedzieć zupełnie jasno, że nie odpowiada to faktom, gdyż demobilizacya nastąpiła nie na zarządzenie Trockiego, lecz sama z siebie wbrew woli władców rosyjskich. Demobilizacya zaczęła się pierwej, już przed tygodniami o tem wiedzieli nasi pełnomocnicy, że rowy przed nami są prawie całkiem puste, co się potwierdziło podczas pochodu naprzód. Mimo to nasi zastępcy pracowali nad pokojem z najdalej idącą względnością. Trocki nie chciał pokoju.

Co się stanie z rosyjską flotą?

Według doniesienia „Allg. Handelsblad" z Londynu. w angielskich kołach marynarki zapytują. co się teraz stanie z flotą rosyjską. „Daily Graphic" wyraża obawy, że wpadnie ona teraz w ręce niemieckie. Na Bałtyku znajdują się teraz 4 rosyjskie okręty bojowe, kilka krążowników i około 40 kontorpedowców.

Wojna z Niemcami do ostatka.

Biuro Wolffa donosi: Rosyjscy oficerowie mówią, że w celu opóźnienia pochodu Niemców i utworzenia czerwonej armii w miejsce Krylenki został zamianowany generalissimusem i dyktatorem Brujewicz. Proklamował on wojnę do ostatka.

Wojska niemieckie w Żytomierzu.

Wiedeń, 25 lutego.

Urzędowo donoszą 25 lutego:

Nad Piavą ożywiona działalność artyleryjska.

U grupy wojsk Linsingena przednie oddziały niemieckie weszły w Żytomierzu w łączność z wojskami ukraińskimi.

Szef sztabu generalnego.

Z sali koncertowej.

Erika Morini.

Drugi koncert Eriki Morini w tym sezonie. — O grze Morini pisaliśmy po pierwszym koncercie obszernie. Nie będziemy więc powtarzali superlatywów, któremi charakteryzowaliśmy niezwykłą grę małej Eriki. Powtarzamy tylko, że gra to istotnie zgoła nadzwyczajna — nie tylko pod względem doskonałości technicznej, lecz także bezpośredniej, głębokiej artystycznej interpretacyi. Bezpośredniość oddziaływania na słuchacza jest jedną z głównych zalet gry Morini; słuchacze zostają całkowicie pod urokiem tego czarodziejskiego śpiewu skrzypek małej artystki.

W programie wczorajszym największe zainteresowanie budziła oczywiście „Chiaconna" Bacha; zagrana była świetnie, bynajmniej nie sztywnie, lecz z całym czarem uczuciowego pogłębienia, być może rytmika była nieco nierówna. Tempo nokturnu szopenowskiego nieco zaprędkie. Cuda techniki się działy w koncercie Wieniawskiego; kolosalny ton na strunie „g" i zdumiewająca swoboda we flażoletach ujawniła się w wykonaniu „Mojżesza" Paganiniego.

Po programie nastąpiło gwałtowne domaganie się naddatków. M. grała „Humoreskę" Dworzaka, „Traeumerei", „Fontannę" Schumanna i t. d. — Wkońcu, gdy ukazała się na estradzie, ubrana już w płaszcz, publiczość odebrała go jej i zmusiła grać dalej.

Cudowne jest to małe stworzenie. Tem większą jest obawa, aby go nie przemęczono, aby nie zmarnowano wyjątkowego talentu nieprzerwanem gonieniem po Europie z koncertami. (c)

Sprawy partyjne.

Nadzwyczajne zebranie mężów zaufania P. P. S. D. odbędzie się we wtorek 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali dyżurnych. Ze względu na ważność zebrania uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Wybory na kongres. Zwracamy uwagę Szan. Towarzyszów, że przy wyborze delegatów na kongres w tych miejscowościach, gdzie są organizacye socyalistyczne kobiet, należy wybierać także towarzyski jako delegatki.

Liczba jednak wybranych delegatów wraz z towarzyszkami nie może przewyższać ogólnej liczby delegatów określonej statutem partyjnym.

Kraków, 25 lutego.

Komitet wykonawczy P. P. S. D.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 25 lutego.

„Kochani kozacy i towarzysze!" „Diło" zamieszcza słowo pożegnalne niemieckiego generała Fridricha, jakie tenże wystosował do jeńców rosyjskich, powracających już do swej ojczyzny: Rządy ukraiński i niemiecki zawarły między sobą pokój i przyjaźń. Także Wy, Towarzysze i Kozacy i ja zawsze byliśmy przyjaciółmi. Dlatego Wszystkim Wam mówię ze szczerego serca: „szczęść Boże!" Naj żywe Wilna Ukraina po wiky i wiky!!"

Generałowie niemieccy uczą się poezyj — ruskich... — Powyżej podajemy urywek z przemówienia generała niemieckiego Fischera, wygłoszonego do „braci kozaków" — jak mówca zatytułował jeńców ukraińskich, obecnie wypuszczonych na wolność, aby tworzyli kadry przyszłego wojska ukraińskiego. Nadmienić należy, że niemieccy generałowie uczą się obecnie na gwałt — przynajmniej poszczególnych zwrotów z języka ruskiego — a co więcej, wyjątków z literatury ruskiej, gdyż gen. Fischer w przemowie swej — jak donosi „Diło" zatytułował nawet urywek z — Szewczenki:

Pochowajte, ta wstawajte
Kajdany porwite
I wrażoju, złoju, krowiu
Wolu okropite!

Ciekawe, że pierwszy fragment z Szewczenki, przyswojony przez generała, wzywa do „skropienia wolności złą krwią nieprzyjaciela"...

Mowa posła Daszyńskiego,

wygłoszona w parlamencie austryackim w dniu 20 lutego 1918 roku.

(Stenogram z 61 posiedzenia, XXII sesyi).

(Dokończenie).

Poseł Daszyński: (Mówiąc dalej). Tak się ma sprawa z klauzulą zbożową. Ale i z owemi mieszanemi komisyami, które mają Chełmszczyznę objeżdżać i czynić tam sprawiedliwość rzecz się ma podobnie. Takie komisye rozgraniczające muszą się przecież zejść i hr. Czernin i jego echo tutaj, dr Seidler, nie powiedzieli nam nic nowego, że do wykonania paragrafu II mają być utworzone wspólne komisye. Nic się jednak przez to nie zmieni: Na co Berlin pozwoli, to Austrya wykona, ale ani o jotę więcej. (Żywe potakiwania i oklaski. Żywe przerywania). Pod jednym jednakowoż względem jesteśmy wdzięczni hr. Czerninowi i rokowaniom brzeskim: wdzięczni jesteśmy, bo dzień 9 lutego był zarazem dniem przebudzenia się polskiego narodu. (Żywe brawa i oklaski). Wdzięczniśmy za to, że mocarstwa centralne rozerwały nagle tkaninę z kłamstw i złudzeń przed naszymi oczyma, że oczy nasze przejrzały; bo dzisiaj nikt w to nie wątpi, że od ekscelencyi, książąt, byłych ministrów, hrabiów i bogaczów (żywe przerywania) aż do ostatniej włościanki polskiej, wszyscy otworzyli oczy i 18 lutego była Galicya widownią demonstracyi, jakiej w Austryi jeszcze nie widziano. Ratują się w Wiedniu, knebluiąc prasę wiedeńską i nie pozwalając drukować ani słowa o prawdziwych zdarzeniach z dnia 18 lutego w kraju. Więc muszę panom przytoczyć kilka faktów. Całe miasta, cała polska wieś podniosły się 18 lutego do wielkiej narodowej manifestacyi i to, czego nie zdołał przeprowadzić nigdy żaden związek kolejarski, ażeby wstrzymać ruch kolejowy, to dnia 18 lutego przeprowadzono zupełnie w Galicyi od godziny 9 rano do godz. 6 wieczór. (Przerywania). I strejkowało wszystko, moi panowie, wszystko: robotnicy, szkoły, urzędy i urzędnicy, poczta i telegraf, wodociągi, wszystko, wszystko, moi panowie, co obejmuje ludzką pracę, wszystko się zjednoczyło w proteście przeciw oszustwu na nas dokonanemu.

I nie cieszcie się, panowie, w swojem zaślepieniu z tego powodu, bo co przeciw nam dzisiaj się stało, może się jutro przeciw Wam obrócić, bo tyle już to razy się działo, żeśmy przejrzeli i żeśmy zrozumieli tę straszliwą maszynę obco-narodowego militaryzmu. Zapowiedziano ustąpienie dzisiejszego namiestnika i mianowanie na jego miejsce niejakiego dra Bardolffa.

Prezydent (Przerywając): Muszę zwrócić uwagę pana mowcy, że czas jego mowy już upłynął.

Poseł Daszyński: Panie prezydencie, proszę jeszcze o kilka minut, wszak tyle razy mi przerywano. (Przerywania). Panowie, najpierw przerywacie, a potem nastajecie, aby mi czas skrócono. (Przerywania i hałas).

Prezydent: Proszę o spokój, panowie.

Poseł Daszyński: Dr Bardolff był mężem zaufania zmarłego Franciszka Ferdynanda. Chcą więc cienie przeszłości zrobić postrachem i groźbą wobec naszej najbliższej przyszłości. Ostrzegam rząd wiedeński przed takiem postępowaniem, ostrzegam przed rozgoryczeniem wszystkich uczuć polskich, bo wiem pozytywnie, że polityka hr. Czernina popchnęła Polaków gwałtownie do najgłębszego wzburzenia. Wszak do 9 lutego byliśmy spokojni, wszak do 9 lutego uważano nas za najtaktowniejszą partyę. (Poseł Luksch: Za spokojni!). Mówisz pan, że za spokojni. Notuję to, ale rozważcie, panowie, nasze stanowisko, rozważcie stanowisko innych ludów, zważcie, że dnia 23 października 1917 uchwaliło Koło polskie wysłać deputacyę do cesarza i powiem panom, w jakiej sprawie. Doszła nas wiadomość, że 28 galicyjskich, a więc polsko-ruskich pułków, z których niejeden otrzymał aż do 30 batalionów uzupełniających, (Słuchajcie, słuchajcie! Żywe przerywania) w dniu 23 października liczą przeciętnie po 1000—1500 ludzi, że zatem pułki te poniosły straty, sięgające 25.000, 26.000 albo i 28.000 ludzi. (Słuchajcie, słuchajcie!) Oto była misya Koła polskiego. (Prezydent dzwoni). Zmierzam już do końca, panie prezydencie. Oto była misya Koła polskiego. A teraz wmyślcie się panowie w położenie kraju. Mamy w kraju głód i śmierć i niewypowiedziane męczarnie, a dyplomacya hr. Czernina wpędziła ten kraj do rozpaczy i do wzburzenia. (Potakiwania. Przerywania). I oto mówimy Wam, panowie, że pokoju tego nie uznajemy, ponieważ nie jest on pokojem, ponieważ po nim musi przyjść cała serya zaburzeń, bo nie jest końcem wojny światowej, a punktem wyjścia największych ruchów ludowych. Dlatego prowadzimy dalej naszą walkę przeciw obecnemu jarzmu za zjednoczenie i za niepodległość naszego narodu. Jeżeli minister chciał naród doprowadzić do wzburzenia, jeżeli prawa nasze świadomie — jak zapewniał — podeptał nogami, odpowiedzią naszą będzie wyciągnąć stąd dwie nauki: że nie wolno w przyszłości sprawy narodów łączyć z interesami dynastyi (Żywe brawa i oklaski) ... (Żywe, długotrwające brawa i oklaski).

Mowa posła Liebermanna w parlamencie.

Wiedeń, 23 lutego.

P. dr Liebermann odmawia rządowi prawa, by zagrażał istnieniu Izby w razie odmówienia prowizoryum budżetowego. Nie opozycya, lecz rząd austryacki i rząd wspólny wywołali obecne przesilenie w parlamencie i państwie. Lekceważeniem nędzy i cierpień Galicyi rząd austryacki jeszcze przed wyłonieniem się sprawy chełmskiej spowodował ogromne rozgoryczenie w szeregach reprezentacyi polskiej. Traktat pokojowy w Brześciu z Ukrainą wywołał w całej Polsce wrażenie takie, jak rzucenie bomby. Oddrzwiami Brześcia naród polski wglądnął w przyszłość swoją i wzdrygnął się, widząc, że traktowano tam byt narodu jako łup wojenny. Wszelkie różnice stronnictw i klas wśród Polaków znikły.

Dlaczego nie dopuszczono, by przedstawiciele narodu polskiego rokowali bezpośrednio z przedstawicielami Ukrainy o kwestyi spornej, która w pierwszym rzędzie dotyczy interesów żywotnych tych obu narodów? W Brześciu między Polakami a Ukraińcami wykopano przepaść. A jednak przedstawiciele obu tych narodów nie będą zapoznawali, że muszą obok siebie i z sobą żyć, jak dobrzy sąsiedzi, i że nie można dopuścić, by na granicach obu narodów tworzono ognisko na kształt wulkanu i że należy rzucić pomost na przeciwieństwa. Będzie to jednak dzieło wyłącznie obchodzące Polaków i Ukraińców. Wobec tego mowca wzywa rząd i stronnictwa niemieckie, by nie mieszali się mącąco między oba narody.

Jest rzeczą niesprawiedliwą zarzucać Polakom niewdzięczność. Mocarstwa centralne rozpoczęły wojnę nie dla oswobodzenia Polski, lecz dla obrony własnej egzystencyi. Pod chorągwiami mocarstw centralnych walczyły setki tysięcy Polaków, więc i oni mieli prawo do wdzięczności Niemiec i Austryi.

Mowca wskazuje następnie na doniesienie dziennika „Lokalanzeigera“, według którego ambasador niemiecki w Wiedniu otrzymał polecenie, by interweniował w urzędzie spraw zagranicznych w Wiedniu w sprawie złożonego uroczystego oświadczenia w kwestyi chełmskiej w parlamencie przez Koło polskie, a ogłoszonego przez c. k. Biuro korespondencyjne.

Mowca zwraca się do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy doniesienie niemieckiego półurzędowego organu polega na prawdzie.

Dr. Seidler prosi o przyznanie prowizoryum.

Prezydent ministrów dr Seidler odpowiadając na zapytanie Liebermanna oświadcza, że demarche niemieckiego ambasadora w tej sprawie nie nastąpiło i że mowcy nic nie wiadomo o interwencyi niemieckiego ambasadora w ministerstwie spraw zagranicznych. Potem apeluje do komisyi, by uchwaliła prowizoryum budżetowe.

Wyraża życzenie, aby cesarskie rozporządzenie w sprawie rozszerzenia służby pospolitackiej zostało zastąpione ustawą. Rząd wypracował także projekt ustawy o służbie cywilnej, który będzie przedłożony zapewne około 20 marca. Uchwalenie budżetu nie będzie votum ufności dla rządu.

Z za kulis Centrali odbudowy kraju.

Wielkie nadużycia.

„Kuryer Lwowski“ donosi o wielkich nadużyciach w Krakowie w centrali odbudowy.

Chodzi tu głównie o oddział **surowcowy**, który miał wielkie wobec zniszczonego kraju zadania. Programem jego było w pierwszym rzędzie uwzględnienie faktycznych potrzeb naszego przemysłu, ratowanie od grabieży surowca, któremu stale grozi wywóz do przeróbki poza granice kraju.

Oto w odziale surowcowym centrali odbudowy kraju wyszły przed paru miesiącami na jaw skandaliczne rzeczy. Wskutek braku odpowiedniego dozoru, funkcyonaryusze biura dopuszczali się przez dłuższy czas niesłychanych nadużyć.

Drogą handlu łańcuchowego zdobywano materyały sukienne,

lub też rzeczy pochodzące z rekwizycyi, sprzedawano z takimi zyskami, które nie uprawniały zupełnie do tytułu pomocy, jaką centrala nieść miała sferom, które z niej korzystać były uprawnione.

W październiku ubiegłego roku przeprowadziła policya krakowska niespodziewaną rewizyę w mieszkaniu niejakiego Wincentego **Migdała** przy ulicy Pijarów l. 21, gdzie

znaleziono około 5000 metrów materyi sukiennej

Dochodzenia wykazały, że Migdał trudnił się handlem łańcuchowym i był jednym z główniejszych „dostawców“ dla oddziału surowcowego centrali odbudowy kraju. Funkcyonaryusze biura pozostawali z Migdałem w stałym kontakcie. Cena, oczywiści lichwiarska, oferowana przez Migdała, była zawsze przyjmowana, zaś co do zysków, to nie trudno się domyśleć. „Dostawcę“ policya aresztowała, lecz go niebawem z więzienia z powodu choroby wypuszczono. —

Poza Migdałem stało w stosunkach z centralą wielu innych „paskarzy“ dotąd niewyśledzonych.

Wobec tego sensacyjnego odkrycia sprawą zajęła się prokuratorya państwa i powierzyła śledztwo sędziemu śledczemu Goldbergerowi. Na podstawie nagromadzonego obciążającego materyału sąd zażądał natychmiastowego usunięcia funkcyonaryuszów: buchaltera Beauvalle, kierownika magazyny Seidlera, agenta handlowego Silberbuscha, Chrząszczyńskiego oraz 3-ch urzędniczek, przeciw którym wdrożono śledztwo karne.

Wśród materyału surowcowego, zakwestyonowanego przez sąd w biurze, znajduje się

samych nici za około 2 miliony koron.

Migdał, jak wykazały dochodzenia, w ciągu pięciu miesięcy „zaopatrzył“ centralę w materyał wartości 4 do 5 milionów koron.

Według oceny rzeczoznawców

za materyały sukienne wartości najwyżej 16 koron za jeden metr, pobierała centrala po 60 do 80 koron.

Można sobie wyobrazić, jak olbrzymie zyski ciągnął Migdał i jego wspólnicy.

Śledztwo, prowadzone z ogromną skrupulatnością utrudnia

brak wszelkich ksiąg,

protokołów i zapisków biurowych oraz brak konsygnacyi dostawionego materyału, wreszcie asygnat na towar zapłacony.

Dowodem tej lekkomyślnej gospodarki oddziału surowcowego jest fakt, że nigdy nie rozpisywano konkursów na dostawę jakiegoś artykułu.

W tej sprawie przesłuchiwał sędzia śledczy niedawno bar. Battaglię przez 3 godziny.

Dalsze dochodzenia w toku.

*

W sprawie notatki powyższej z „Kuryera lwowskiego“ fabrykant, p. Wincenty Migdał zamieszcza w „N. Reformie“ wyjaśnienie, że nigdy nie trudnił się handlem łańcuchowym suknem. Wogóle więc cała wiadomość „Kuryera lwowskiego“ pozbawioną jest wszelkiej podstawy, jak twierdzi p. M.

Pogrzeb ś. p. dra J. Lea.

Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się z pałacu hr. Larysza pogrzeb ś. p. dr Juliusza Lea

prezydenta miasta Krakowa, przy olbrzymim udziale publiczności ze wszystkich sfer miasta.

Przed gmachem magistratu żegnał zmarłego prezydenta wiceprezydent m. J. K. Federowicz. Imieniem Izby parlam. przemawiał jej wicepr. dr Tusar, zaś Związku Słowianów poł. dr Vukotic. Następnie żegnali zmarłego prezydenta miasta w imieniu Koła polskiego prezes bar. Goetz, imieniem gminy m. Lwowa dyr Majerski, im posłów demokratycznych Zieleniewski, wreszcie w imieniu urzędników magistratu dyr. Wł. Grodyński.

Niemcy zbliżają się do Rewla.

Berlin, 25 lutego.

Urzędowo donoszą 24 lutego.

Zachodni teren wojny:

Front wojsk Kuprechta i niemieckiego następcy tronu: Anglicy i Francuzi na wielu miejscach frontu rozwinęli żywą działalność wywiadowczą. Silniejsze oddziały francuskie, które próbowały wtargnąć przez Ailiette do Chexvregny zostały odparte kontratakiem. Na zachodnim brzegu Mozy wojska szturmowe przyprowadziły jeńców z rowów francuskich.

Front wojsk ks. Albrechta: W Wogezach skuteczne walki wywiadowcze. Na zachód od Miluzy po kilkakrotnym gwałtownym ogniu zaatakowały bataliony francuskie po obu stronach Doller. Ich ataki złamano pod Niederspach kontratakiem, pod Exbruecke i Niederburnhaupt ogniem wojsk bawarskich. Wzięto 14 jeńców.

Wschodni teren wojny:

Grupa wojsk generała Eichhorna: W Estonii nasze wojska witane wszędzie przez ludność z radością posuwają sie mimo zaśnieżonych dróg forsownymi marszami naprzód. Na kilku punktach pokonały nieprzyjaciela stawiającego opór i zbliżają sie do Rewla.

Przy wzięciu Walku 22 lutego dziarski atak szwadronu huzarów ocalił miasto przed spaleniem przez nieprzyjaciela. Wzięto 1000 jeńców i 600 jeńców wojennych niemieckich i austro-węgierskich. Mniejsze oddziały dotarły wczoraj aż do Ostrowa, złamały tam opór nieprzyjacielski. Wojska saskie wzięły w Bałojnowie 1000 jeńców. Wojska, które wyruszyły z Mińska, obsadziły Borysów.

Także operacye podjęte przez grupę wojsk Linsingena w celu poparcia Ukrainy w jej walce o wyswobodzenie biorą zamierzony obrót. Wojska niemieckie wkroczyły do Iskorost. Na dworcu w Szepetówce zatrzymano pociąg, który właśnie nadjechał z wojskami wielkorosyjskimi i rozbrojono załogę.

Włoski teren wojny:

Na wschód od Brenty wieczorem wyruszyli Włosi niespodziewanie do ataku pod Col Caprile. Zostali odparci.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Na zachód od Miluzy większa czynność bojowa.

Berlin. Biuro Wolffa 23 lutego wieczór:

Pod Hartmannsweilerkopf i na zachód od Miluzy większa czynność bojowa.

Operacye na wschodzie biorą obrót taki, jakiego oczekiwano.

NADESŁANE.

Wyrokiem c. i k. Sądu polowego Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 1 grudnia 1915 I. K. 1027/15/84 został kapral, tyt. feldwebel Mojżesz Rosner z 16 pułku piechoty pospolitego ruszenia, uznany winnym występku przeciw bezpieczeństwu czci wedle §§ 760, 761 i 764 w. u. k. i art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 8 1863, tudzież występku naruszenia subordynacyi wedle §§ 145, 146 lit. b. i 156 w. u. k., dalej zbrodni oszczerstwa wedle §§ 514 i 515 lit. b. i c. i za to wedle § 515 w. u. k., wedle wyższego wymiaru przy zastosowaniu §§ 96 i 97 w. u. k. zasądzony został na karę ciężkiego więzienia lat sześciu zaostrzonej jednym postem miesięcznie, trzymaniem w odosobnionem zamknięciu w 7-mym miesiącu każdego roku kary i zamknięciem w ciemnej celi w dniu 9 kwietnia każdego roku kary, wreszcie po myśli § 48 w. u. k. na degradacyę do najniższej klasy żołdu. Wskutek szczególnego wniosku ces. król. generalnego wojskowego oskarżyciela, przeprowadzono zbadanie odnośnych aktów karnych, poczem Ces. Król. Najwyższy Trybunał obrony krajowej na niejawnem posiedzeniu, uchwałą z dnia 22/IX 1917 R. 553 17/2 po myśli §§ 401 i 713 w. p. k. zarządził wznowienie postępowania karnego w drodze nadzwyczajnej na korzyść zasądzonego i po myśli § 395 w. p. k. wstrzymanie wykonania kary aż do wydania nowego orzeczenia w I Instancyi i odstąpił sprawę dla przeprowadzenia nowego postępowania karnego Sądowi I. Instancyi.

Ces. król. Sąd polowy, obecnie Sąd polowy c. i k. Etapowej Komendy Grupy w Krakowie przeprowadził to postępowanie w sprawie niniejszej, która w myśl § 397 w. p. k. przeszła w stadyum postępowania śledczego i na tej podstawie c. i k. Komendant Grupy Etapowej w Krakowie, jako delegowany, a więc właściwy Komendant zarządził, że

obwiniony Zygmunt recte Mojżesz Rosner, 45 lat, mojż. wyzn., żonaty, kapral, tyt. feldw., w cywilnym stanie redaktor, obecnie na czas nieoznaczony ze stanu 16 pułku c. k. posp. ruszenia urlopowany, zostaje z powodu

1) występku przeciw bezpieczeństwu czci wedle §§ 760, 761, 764 w. u. k., art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 8/1863. tudzież

2) występku naruszenia subordynacyi wedle §§ 145, 146 lit. b. i 156 w. u. k. i

3) zbrodni oszczerstwa wedle §§ 514, 515 lit. b. i c. w. u. k. po myśli § 239 punkt 1 w. p. k. ze ścigania karnego wyłączony, albowiem nie zaistniały czyny, które sądowo-karnemu ściganiu ulegają.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Poniedziałek: Reż. Al. Zelwerowicz: Teatr i społeczeństwo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).